

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, nadto wychodzi stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych, dodatki potanne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowana być nie może.

Dziś:	Serapiona Męza	Wschód słońca o godzinie 7-ej minut 18
Czwartek:	Leopolda Wyzn.	Zachód 4-ej 10
Piątek:	Edmunda Bisk.	Długość dnia godzin 8 46
Sobota:	Grzegorza Cud. B. W.	Ubyło 7 58

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

OGŁOSZENIA

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologia za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 z poł.

Niedziela:	Stanisława Kostki.
Poniedziałek:	Elżbiety Kr. Węg. Wd.
Wtorek:	Feliksa Waleczyusza W.
Sroda:	Ofiarowanie N. M. P.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon administr. 517. W Łodzi kantor własny. Piotrkowska 7281, telefonu nr. 313. Ogłoszenia do „Kurjera Warszawskiego” między innymi przyjmują: Agencja Havasa w Paryżu, Rudolf Mosse, Haasenstein i Vogler A. G., tudzież wszystkie pierwszorzędne biura anonsowe za granicą.



OGŁOSZENIE

WARSZAWSKI

Kantor Banku Państwa

Na skutek NAJWYŻSZEGO zezwolenia z dnia 26-go października r. b., na zbieranie ogólnych składek na budowę w Moskwie pomnika Spoczywającego w Bogu CESARZA ALEKSANDRA III-go, Wielkiego Twórcy pokoju, w Kantorze Warszawskim (w wydziale wkładów) z dniem dzisiejszym przyjmują się na ten cel od publiczności składki pieniężne, o czym podaje się do wiadomości powszechnej.

Zarządzający **J. W. Makarenko.**

KALENDARZ

mięsa słowiańskie: Dziś Wodzimira, jutro Przebysława.
Zgromadzenia: Posiedzenie członków dozoru cementarza brudzińskiego. (Kancelarja zarządu cementarza na Brudnie—12 po południu.) — Doroczne zgromadzenie ogólne akcjonariuszów Towarzystwa cukrowni „Samiki”. (Biuro zarządu Towarzystwa, ul. Berka, 5—2 po południu.)
Pobór wojskowy: Superrewizja i oględziny popisowych, nie posiadających ulg, którzy wyciągnęli w r. b. losy od № 761 do 850 włącznie. (Baraki rekrokie na Pradze—9 zrana.)
Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. Lokal Towarzystwa przy ulicy Krakowskiej-Przedmieście № 16—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.) — Wystawa obrazów Krywulca. (Lokal wystawy w hotelu Europejskim—od 10-ej zrana do 8-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów i biżuterii i rzeźbiarzy. (Lokal wystawy przy ulicy Nowy-Kwiat № 27—od 10-ej zrana do 7 1/2 wieczorem.) — Wystawa obrazów i wzorów przemysłu i rolnictwa i rzemieślniczego spółkowego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskiej-Przedmieście № 66—codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, w niedziele i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.) — Wystawa Muzeum przemysłu i rolnictwa. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskiej-Przedmieście № 66—codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem, w niedziele i święta od 10-ej zrana do 4-ej po południu.) — Wystawa etnograficzna. (Lokal wystawy przy ulicy Wiejskiej № 18, dom hr. Branickiego—od 10-ej zrana do 6-ej po południu.) — Wystawa starożytności. (Królewska № 1 róg Krak.-Przedm.—od 10-ej zrana do 6-ej po południu. Wejście kop. 15.)
Kasy oszczędności Banku państwa: centralna—gmach Banku III-ia—1-sza—Targowa, 41 (na Pradze); II-ga—Chłodna, 37; Nowowieńska, 26; IV-ta—Nowy Świat, 17; V-ta—Muniewska, 40; VI-ta—Nowiniarska, 6. (Kasa centralna przyjmuje i wydaje wkłady codziennie, z wyjątkiem świąt, od 10-ej zrana do 1-ej po południu; kasy zaś oddziałowe we wtorki, czwartki i soboty od 6—9-ej wieczorem, a w niedziele od 9 1/2 zrana do 12-ej w południu.)
Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 17915 rs. 92 kop. Pożyczki wydawane będą od 9-ej zrana do 1-ej po południu; prolongata i wykup walerów od 9-ej zrana do 3-ej po południu.)

wiślaną pobliskich łązi; egzystencja tego bezużytecznego już teraz budynku stanowi serwitut hipoteczny; jakkolwiek więc budynek ten szpeci bulwar, a nade wszystko tamuje ruch, bez zgody właściciela serwitutowego usunięty być nie może. Magistrat prowadzi obecnie układy z p. Stanisławem Kwapińskim, właścicielem wzmiankowanego serwitutu, o dobrowolne za odpowiednim wynagrodzeniem zgodzenie się na wykreślenie z hipoteki tegoż serwitutu, a w razie nieprzyjęcia układów do skutku uczynione będzie przedstawienie o wywłaszczenie. Dla oszacowania wartości serwitutu i budynku wyznaczona została przez p. prezydenta miasta oddzielna komisja pod przewodnictwem inżyniera Grotowskiego, złożona z członków: adwokata Józefa Brzezińskiego, inżyniera Rudnickiego i obywateli pp. Lilpopy, Diehla i Marconiego. Komisja zejdzie na grunt w dniu 24-ym b. m. o godzinie 12-ej zrana.

Przy zaprowadzeniu urządzeń wodociagowych, zarówno w gmachu sądu okręgowego, jak i w pałacu arcybiskupim, rury z dawniejszych urządzeń, jako jeszcze dobre, pozostawiono i nadal. Stare te rury, leżące w ziemi przeszło lat trzydzieści, okazują się jednakże teraz już zupełnie nieużytecznymi. Wczoraj, w godzinach rannych, jedna z tych rur pękła, co pociągnęło za sobą zalanie piwnic i osunięcie o kilka cali podłogi w dwóch pokojach. Wobec tego postanowiono przystąpić niezwłocznie do nowej instalacji w obu gmachach.

Niektórzy handlarze, utrzymując w Warszawie sklepy zegarmistrzowskie lub jubilerskie, umieszczają na szyldach napisy „Zegarmistrz” albo „Jubiler”. Tytuł taki przysługuje tylko majstrom cechowym, urzędy przeto cechów warszawskich występują do władzy miejskiej z przedstawieniem o niedopuszczenie nieprawnego używania wzmiankowanych szyldów.

Warszawskie Towarzystwo dobroczynności zawiadamia członków swoich, że w d. 17-ym listopada, t. j. w sobotę, o godz. 5-ej po południu, odbędzie się w gmachu Towarzystwa, przy ul. Krakowskiej-Przedmieście, zebranie ogólne. W razie niedojścia do skutku z powodu braku wymaganej ustawy liczby członków, powtórne zebranie ogólne odbędzie się w dniu 24-ym listopada r. b., to jest w sobotę, o godz. 5-ej po południu, bez względu na liczbę przybyłych członków.

Z procentów od legatu s. p. Tekli Świergockiej na wsparcia dla ubogich majstrów warszawskiego cechu zegarmistrzów, pozostałych po nich wdów lub sierot przyznane obecnie zostały zapomogi jednorazowe po rs. 80 sześciu osobom, a mianowicie: Teresie Wege, Józefie Goldberg, Ludwice Szyndele, Agnieszce Garlickiej, Marji Wojciechowskiej i Aleksandrowi Kremer.

Bracia Lesser, otwierając w dniu dzisiejszym swój bazar przy ulicy Rymarskiej pod nr. 12-ym, przeznaczili 5% od ogólnego obrotu sprzedaży w ciągu pierwszych trzech dni na rzecz ubogich i sierot, pod opieką Towarzystwa dobroczynności pozostałych.

Ze sztuki.
 * Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, iż z powodu urządzania i dekoracji lokalu zapowiadanej wystawy obrazów, szkiców i przedmiotów ze sztuki stosowanej, Salon artystyczny na Nowym-Swiecie przez jutro i pojutrze dla publiczności będzie zamknięty.
 Jednocześnie zarząd Salonu uprasza pp. artystów o niezwłoczne nadesłanie zapowiadanych dzieł, odpowiednio bowiem umieszczenie i urządzenie całej wystawy, wymaga koniecznie, ażeby wszystkie

prace, o ile można, wcześniej znajdowały się na gruncie.

Otwarcie wystawy nastąpi w nadchodzącą sobotę.

Pomnik Chopina.
 Zarząd Towarzystwa muzycznego w Rouen zwrócił się do jednego z artystów tutejszych z prośbą o nadesłanie kopji pomnika Chopina w Żelazowej Woli.

Towarzystwo pomienione postanowiło przyspieszyć już dawniej podjęty projekt pobudowania pomnika dla genialnego kompozytora.

Ślizgawka na Ujazdowie.
 Wskutek oferty warszawskiego Towarzystwa wioślarskiego, dzierżawiącego od tutejszego magistratu prawo urządzania ślizgawki na stawie w ogrodzie Saskim, magistrat zdecydował oddać w dzierżawę temuż Towarzystwu prawo urządzania ślizgawki na stawie w parku ujazdowskim.

Termin dzierżawy ustanowiony jest na cztery zimowe sezony, t. j. do r. 1897/8 włącznie, czyli że termin dzierżawy przez Towarzystwo wioślarskie obu stawów (Saskiego i Ujazdowskiego) uplynie jednocześnie.

Warunki dzierżawy ustanowiono te same, co na dzierżawę stawu Saskiego, mianowicie Towarzystwo wioślarskie potrąca na rzecz swoją z ogólnego dochodu, jaki ślizgawka przyniesie, po rs. 300 jako zwrot kosztów utrzymania ślizgawki, pozostała zaś suma ogólnego dochodu uważana jest jako czysty zysk, którego 3/4 wpływa do kasy miejskiej, zaś 1/4 zabiera Towarzystwo wioślarskie.

Przewóz pieniędzy.
 Od dnia wczorajszego na kolei nadwiślańskiej wprowadzony został nowy system przesyłania dziennych dochodów stacyjnych do kasy głównej w zarządzie.

Zarząd nabył obecnie siedem ogniotrwałych silnie zbudowanych skrzyń żelaznych, specjalnie przysposobionych do przewozu pieniędzy i bezpiecznie umieszczonych w oddzielnych kamerach, w tym celu urządzonych w brankardach.

Klucze od skrzyń tych posiadać będzie tylko kasjer główny, na stacjach więc nie mogą być otwierane, dochody zaś dzienne stacyjne w pakietach a nie w kasetkach, wpuszczane będą do skrzyń ogniotrwałych przez otwór w tym celu urządzony, w sposób stosowany przy wrzucaniu listów do skrzynek pocztowych.

Otwór jednak w skrynkach jest tak urządzony, że raz wpuszczonego pakietu nie podobna wyjąć tą samą drogą.

Pakiety z pieniędzmi wysyłane będą tylko pocągami, w tym celu przez zarząd wskazanymi.

Codziennie o godz. 4-ej po południu na stację Warszawa nadwiślańska delegowany będzie przez głównego kasjera urzędnik kasowy, który dochód nadesłany przez wszystkie stacje od strony Mławy i Kowla zabierze do specjalnie urządzonego furgonu i przywiezie do kasy głównej w zarządzie kolei.

Kradzieże.
 W biurze pocztowym, a mianowicie w oddziale ekspedycji posyłek, subiektowi z handlu Żyżyna skradziono prawie z pod ręki dwie paczki w formie blaszanych skrzynek, przeznaczone do wysyłki pod adresem Alfreda Natansona w Paryżu. — Z wozu frachtowego Eljasza Taubindera skradziono została skrzynka z towarami jedwabnym wartości około 200 rs.; skrzynkę opróżnioną i rozbitą znaleziono w rowie pod Raszynem za rogatkami jerozolimskimi. — Z mieszkania Hersza Hochbergera pod № 42-im przy ul. Towarowej skradziono bieliznę i garderobę. — Z kuchni Salomona Łabędzia pod № 7-ym przy ulicy Chłodnej został skradziony kosz z bielizną wartości kilkudziesięciu rubli. — W wagonie tramwajowym między placem Zamkowym a Praga pani Józefina Szklarskiej, obywatelce z łomżyńskiego, jechała pasażerka przyzwyczajona ubrana, obok siedząca, reskamotowała z mufki

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

Dzienniki petersburskie dowiadują się, iż do rady państwa wniesiono projekt ustanowienia cła wywozowego od koni, przeznaczonych zagranicę.
 Na bulwarze Wisły wprost ulicy Dobrej znajduje się stary drewniany budynek, w którym niedługo mieściła się pompa do zaopatrywania w wodę

portmonek, mieszcząca 6 banknotów po 25 rs.; uszkodzona spostrzegła kradzież już po wyjściu złodziejki. — Pod № 31-ym przy ulicy Franciszkańskiej przytrzymano uchodzącą z bielizną, skradzioną ze strychu, Apolonję Kossinową. — Pod № 81-ym przy ulicy Pańskiej został ujęty wraz z łupem w postaci garderoby Jan Tomaszewski.

= Przy pracy.
W fabryce wyrobów żelaznych Rachmilla pod № 30-ym przy ulicy Gęsiej 20-letni robotnik, Józef Kwiatkowski, podsunął nieostrożnie lewą rękę pod koło maszyny, którą właśnie w ruch puszczono.

Kwiatkowskiego ze zgruchotaną dłonią, po udzieleniu dożącego opatrunku, odwieziono do szpitala św. Ducha.

= Upadek.
Dorożkarz № 1028, jadąc w dół ulicy Bednarskiej, przechylił się tak nieostrożnie, że spadł z kozła i uderzył głową o bruk.

Dorożkarza odwieziono w stanie bezprzytomnym do szpitala św. Rocha.

Stan poszwankowanego z powodu otrząśnięcia mózgu jest niebezpieczny.

= Zapadnięcie sufitu.
W dniu wczorajszym pod № 15-ym przy ul. Twardej w warsztacie szewskim Szymelania zapadł się raptownie sufit.

Szczególnym zbiegiem okoliczności na kilka minut przed wypadkiem dwaj czeladnicy i terminator wyszli do drugiego pokoju.

= Przejechanie.
Nocny wczorajszej przed stacją kolei nadwiślańskiej Pila-wa dróżnik, obchodząc plantę po przejeździe pociągu osobowego № 5-ty, dążącego z Lublina do Warszawy, dostrzegł leżącego na szynach nieżywego człowieka.

Był to, jak się okazało, żołnierz forttecznego bataljonu z Iwangrodu, który, prawdopodobnie jadąc pociągiem, wyszedł na balkon i spadł pod pociąg.

= Zamach samobójczy.
Wczoraj, około godziny 5-iej po południu, Wiktorja Złotkowska, zamieszkała pod № 39-ym przy ulicy Wielkiej, po gwałtownej kłótni z rodzeństwem wyszła do kuchni, z kądem niebawem usłyszano przeraźliwy krzyk.

Okazało się, że młoda, 18-letnia desperatka, pod wpływem rozdrażnienia wypila sporą ilość roztworu karbolowego.

Pomimo energicznego ratunku, życiu otrutej grozi poważne niebezpieczeństwo.

= Zaczadzenie.
Nocujący w fabryce Rausburga pod № 46-ym przy ulicy Ogrodowej robotnik, Benjan Wassersztejn, liczący 18 lat, skutkiem zawczasnego zasunięcia blachy w piecu zagorzał. Znalaziono go nad ranem bez zmysłów i odwieziono do szpitala starozakonnych.

Podług opinji lekarzy, stan zdrowia Wassersztejna jest groźny.

= Pożar.
Wczoraj, o godzinie 9-iej minut 5 wieczorem, w domu Dawida Surmana pod № 3-im przy ulicy Twardej zapaliła się słoma i siano w stajni.

Pożar wzniciło przewrócenie palącej się lampy.

Ogień stłumili w zarodku mieszkańcy.

Wezwane telefonem oddziały straży: ratuszowy i nalewkowski, zostały zwrócone z drogi.

= Drobne ognie.
Wczoraj, około południa, pod № 40-ym przy ul. Nalewki, w domu Golsztejna, w mieszkaniu Lewka Ejzenberga, w kominie zapaliły się sadze.

Zawiadomiony przez telefon oddział nalewkowski wyjechał na miejsce wypadku, ogień jednak ugaszono przed przybyciem straży.

Również w dniu wczorajszym, o godz. 4-iej po południu, zawiadomiono przez telefon oddział straży ogniowej z koszar mirowskich, iż przy ul. Kaczej, w jednej z nieruchomości wybuchł pożar.

Straż ogniowa natychmiast pośpieszyła na tę ulicę.

Okazało się, iż w posesji Jana Perzyny, pod № 25-ym, zapaliła się w kotle smoła, przygotowywana do pomalowania dachów.

I tu ogień, przed przybyciem straży, sami mieszkańcy domu stłumili.

= Pożar pod miastem.
W dniu wczorajszym we wsi Kąty Węgierskie za rogatką petersburską, zgorzały zabudowania, należące do Marcina Pietruchy, wartujące 1,000 rs.
Przyczyna ognia niewiadoma.

+ Echa szydłowieckie.
Korespondent nasz z okolic Szydłowca pisze pod d. 10 ym listopada:

„Sklep spożywczy katolicki w Chlewiskach wkrótce zmieni swoją siedzibę, bo z d. 1-ym stycznia 1895 r. przenosi się do znacznie obszerniejszego lokalu.

Sklep ten szybko rozszerzył swoją działalność i dziś już, prócz artykułów spożywczych, posiada towary łokciowe, galanterję i szkło.

Dzięki energicznemu zarządowi, sklep cieszy się znaczną i stałą klientelą, a na tę zasługę, że unormował ceny sprzedażne, bo sprowadza za gotówkę towary z pierwszorzędných składów warszawskich.

+ Spółka ziemian.
Z gub. plockiej piszą:

„Od pewnego czasu ziemianie w gub. plockiej znajdowali się w położeniu bardzo niewygodnym, bowiem z powodu śmierci i innych przyczyn zostali pozbawieni w Plocku większych kupców zbożowych, zasobnych w gotówkę.

Dopiero w ostatnich czasach poprawiło się ich położenie, dzięki zaliczeniom, udzielanym na zastaw zboża przez Bank państwa.

Przy pomocy tych zaliczeń byli w stanie spłacić drobne długi lichwiarskie, zwrócić pobrane na wyso-

ki procent zaliczenia od handlarzy i zyskać w ten sposób chwilową niezależność.

Ale z nabywców większych pozostał tylko młyn parowy w Plocku, założony przez p. Fajansa.

Z tego powodu wśród ziemian plockich powstał projekt utworzenia własnego domu komisowo-zbożowego.

Sprawa stoi o tyle dobrze, że zebrano na prowadzenie interesu już około 10,000 rs., zakupiono śpichrz, wprawdzie niewielki, ale tymczasowo wystarczający, i postanowiono otworzyć zaraz interes komisowo-zbożowy z własnym składem nasion, nawozów, węgla kowalskich, żelaza, a może i narzędzi rolniczych.

W tym celu postanowiono zawiązać spółkę handlową komandytową lub udziałową bezimienną.

W pierwszym razie możnaby opłacać tylko drugą gildję, w drugim trzebaby płacić pierwszą.

Ale ponieważ spółka nie może uniknąć stosunków z Gdańskiem i transportów zboża berlinką za granicę, więc i tak musiano by opłacać pierwszą gildję.

W ogóle panuje przekonanie, że wygodniej jest utworzyć spółkę bezimienną udziałową, aniżeli komandytową, gdyż komandytowa, dając nieograniczone prawa firmowemu, staje się w końcu wyłączną tegoż własnością, tracąc charakter spółki.

Natomiast spółka bezimienna daje większą gwarancję utrzymania, byle kontrakt z gerentem był zrobiony uniejętnie.

Zresztą o niepraktyczności spółek komandytowych poucza doświadczenie z całego szeregu spółek takich, istniejących w ostatnich latach.

Jak sprawa ta będzie zdecydowana, niewiadomo.

Uczestnicy projektowanej spółki załatwienie jej powierzyli pp.: Wolibnerowi, Grabowskiemu, Kozłowskiemu i Gościńskiemu, którzy otrzymali zupełne pełnomocnictwo do traktowania w tej sprawie z ludźmi, godnymi zaufania, z dostatecznym kapitałem własnym, o przyjęcie firmy lub zawiązanie spółki bezimiennej.

+ Wieści z kraju.
W zakładach ostrowieckich ma być zaprowadzone oświetlenie elektryczne.

Robót tych podjęła się firma berlińska.

W Tułlinie w pow. koneckim Mikołaj Szwed z żoną złożył na ręce ks. proboszcza Grzegorza Kotowskiego 200 rs. na zakup nowego żyrandola do kościoła parafjalnego.

Gazeta radomska donosi, że mylnie były doniesienia pism, zapewniające, jakoby dyrektor kolei dąbrowskiej, p. Lachtin został protektorem stowarzyszenia urzędników tej kolei i jakoby pp.: Lachtin, Wakulski i Prybe wystosowali do ministerjum memorjał z prośbą o udzielenie stowarzyszeniu wspomnianemu pożyczki w sumie 8,400 rs.

Ratusz w Radomiu będzie zupełnie odnowiony; roboty rozpoczną się na wiosnę.

W Tomaszowie rawskim liczba fabryk szybko wzrasta, zaś dawne powiększają się.

Przedzalnia starzycka dobudowywa obok dawniejszego gmachu nowy kompartymnt, w którym mieścić się ma apretura.

Fabryka wyrobów z welny czesankowej S. Pechnika niezależnie od dotychczasowej ręcznej fabrykacji, urządziła w gmachu A. Langego dziesięć warsztatów, poruszanych siłą pary.

Budżet m. Będzina wynosi w dochodach 21,626 rs., w wydatkach 20,496 rs.

Pomiędzy innymi przeznaczono: na utrzymanie zarządu miejskiego i służby zdrowia 3,451 rs., na zewnętrzne roboty meljoracyjne 1,373 rs., na utrzymanie szkół i szpitala miejskiego 871 rs., na utworzenie kapitałów miejskich 3,449 rs., na rozchody jednorazowe na roboty meljoracyjne 8,738 rs.

W pow. brzezińskim przemysł gorzelniczy jest mało rozwinięty; w obecnej kampanji funkcjonują tam tylko dwie gorzelnie.

Ale też i kartofli zebrano mało.

W okolicznych majątkach są jeszcze znaczne zapasy pszenicy zeszłorocznej.

+ Pożar.
W tych dniach we wsi Barczkowice, pod Tomaszowem Rawskim zgorzało 21 chat włościańskich z oborami i całym dobytkiem.

Skutkiem pożaru przeszło 30 rodzin pozostało bez dachu.

Straty wynoszą około 13,000 rs.; asekuracja pokrywa zaledwie połowę strat.

z sali obrad.

U techników,

Kwestja uregulowania planu miasta Warszawy, z perspektywą utworzenia nowych, szerokich i wygodnych linii komunikacyjnych, doprowadzających do wnętrza dzielnice, dawniej ciasnych i brudnych, światła i ciepła, zakończona została wyborem delegacji. Skład tejże obiecuje, że wkrótce sekcja do tego

przedmiotu powróci i nad gotowym elaboratem gruntownie się zastanowi.

Wybrani członkowie, a mianowicie pp.: Żyliński, Drzewiecki, Feliks Wojciechowski, Grotowski, Goldberg i Goebel skorzystają zapewne z tych materiałów, jakie wydział budowlany m. Warszawy już posiada, a dopełnią go na zasadzie wskazówek, przez sekcję wytkniętych i własnego doświadczenia.

Na wniosek prezydjum zgromadzenie techników postanowiło zbierać się w przyszłości co tydzień.

Obfity materiał odczytowy, nagromadzony w ostatnich dniach, obiecuje sporo interesujących tematów do ożywionej wymiany zdań.

Jedną z tych spraw poruszył p. Hofman, przypominając zgromadzeniu polemikę w jednym z pism codziennych w sprawie przemysłu krajowego. Zarzuty, czynione naszemu przemysłowi mechanicznemu (szło w danym wypadku o zaopatrzenie się w przyrządy dla cukrowni w fabrykach zagranicznych), są bardzo dotkliwe, a biorąc ogólnie, wyrażały się mniej więcej w ten sposób: że fabryki krajowe nie posiadają ani ilościowo ani jakościowo tak specjalnie uzdolnionych ludzi, robotników, majstrów i techników, jak zakłady zagraniczne, więc też zakłady krajowe nie mogą wytrzymać krytyki przy porównaniu z produktem zagranicy, nakoniec, że kalkulacja u nas jest za mało ścisłą, skutkiem czego wyroby zagraniczne pomimo transportu i cła przybijają do nas w cenie niższej, aniżeli nasze własne.

Dyskusja nad treścią zarzutów, bez przygotowania faktycznego materiału, do rezultatu doprowadzić nie mogła, natomiast zgodzono się na wybór komisji do zbadania szczegółów kwestji i przedstawienia ich członkom sekcji w możliwie krótkim czasie.

Przy wyborze komisji zwracano szczególną uwagę na przemysł cukrowniczy, uproszono bowiem kilku wybitnych przedstawicieli jako odbiorców maszyn, dalej wybrano kilku fabrykantów i przedstawicieli przemysłu zagranicznego, chcąc tą drogą dojść do możliwie obiektywnego wyniku.

Skład komisji następujący: pp. Wortman, Rosman, Borman, Natanson, Ortwein, Hofman, Szwedfeld i Włodarkiewicz.

Przy końcu posiedzenia wygłosił p. Obrębowicz kilka drobnych wiadomości z dziedziny elektrotechniki, a mianowicie: o staraniach przy budowie nowych baterji, wytwarzających energję elektryczną, wywoływania światła bezpośrednio przez druciki, i nareszcie mówił o telegrafowaniu bez drutów łączących stacje.

Gdy pierwsze dwa pomysły znajdują się jeszcze w stadium niedokończonych, laboratoryjnych doświadczeń, nad którymi pracują znakomitości takie, jak Edison, Bruggs, Tessa i Ebert, ostatni temat wchodzi już w zastosowanie w Anglii, dzięki trwającym już lat dziesięć pracom dyrektora telegrafów angielskich, p. Preeca, a uwieczonych pomyślnem zakończeniem.

Teraz już porozumiewać się można z portu lądowego morską trudno dostępną lub z ładu ze statkami na pełnym morzu, lub wreszcie między statkami na morzu, co niewątpliwie znakomicie przyczyni się może do zwiększenia bezpieczeństwa ruchu w komunikacji wodnej.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Od d. 15—30 listopada zarząd warszawskiego akcyjnego Towarzystwa pożyczkowego na zastaw ruchomości (p. Wareki № 2) przyjmować będzie deklaracje od akcjonariuszy w sprawie służącego im prawa nabycia nowych akcji w pierwszej części posiadanych dotychczas akcji serji pierwszej i drugiej. Posiadaczey akcji pierwszej i drugiej serji składają deklaracyj winni złożyć swoje akcje dla legitymacyi i odnotowania, które pozostaną w zarządzie i będą wydane po zamknięciu listy, t. j. d. 1-go grudnia.

— D. 15-go listopada, w zarządzie zakładów górniczych państwowych Królestwa Polskiego w Suchedniowie, odbędzie się licytacja in minus na dowóz i dostawę materiałów w r. 1895 a mianowicie: do fabryki: rejewskiej, bzińskiej i mostkowskiej od rs. 45,491 kop. 69; do fabryki sielpijskiej od rs. 16,694 kop. 34; na dostawę materiałów drzewnych do wszystkich zakładów oprócz białogóńskiej od rs. 317 kop. 29; na dostawę materiałów do fabryki białogóńskiej od rs. 359 kop. 50; na dowóz materiałów do fabryki białogóńskiej od rs. 763 kop. 31; na przewóz wyrobów do Warszawy od rs. 1262 kop. 46; na dostawę drzewa do fabryki sielpijskiej od rs. 5626; na wywóz żużli z pieców hutniczych od rs. 2138 kop. 23.

— D. 15, 16, 17, 18 i 19-go listopada odbywać się będą w Łodzi z udziałem prokuratora posiedzenia sądowe sędziów pokojów trzeciego okręgu gubernji piotrkowskiej.

NEKROLOGJA.

+ Dnia 15-go listopada, to jest we czwartek, jako w bolesną rocznicę śmierci

ś. p. Florjana Kwasięborskiego,

b. sędziego b. tryb. cyw. warszawskiego, odbędzie się o godzinie 10-iej zrana, w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karnym) na Krak.-Przedm., nabożeństwo żałobne za spokój duszy, na które pozostała w smutku żona, syn, synowa i wnieśli zapraszają krewnych, przyjaciel, kolegów i znajomych zmarłego.



JAN KOZŁOWSKI,

małster zduński, obywatel miasta Warszawy, kawaler, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, zmarł dnia 11-go listopada r. b., przeżywszy lat 43. Pozostała rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające dnia 15-go listopada, to jest we czwartek, o godz. 10 i pół zrana, w kościele św. Antoniego przy ul. Senatorskiej, oraz na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła, o godzinie 3-iej po południu, na cmentarz powązkowski. 2-5254

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.

REFORMA WYBORCZA.

Wiedeń 13-go listopada. (Tel. pr. Kur. W.)— W rozwinięciu zasady utworzenia nowej kurji przedstawili członkowie Koła galicyjskiego na konferencji wniosek następującej treści: Nowa kurja ma składać się z przedstawicieli robotników przemysłowych i takich osób, które dotąd prawa wyborczego nie posiadały. Wybory w tej kurji są podwójne: prawyborcy wybierają wyborców, a ci deputowanego. W ten sposób otrzymują głos przedstawiciele inteligencji niedyplomowanej, urzędnicy prywatni, ajenci handlowi i osoby, opłacające najmniejszy podatek. Nowa kurja utraci przez to znamie socjalnego podziału klas i pomiesci w ogóle wszystkich, którzy nie mieli dotąd głosu, a pracują istotnie w rozmaitych zawodach, nietylko ręcznie i fizycznie, lecz także intelektualnie. Wniosek powyższy, podany w formie projektu do ustawy, opiera się na zasadach harmonii socjalnej i sprawiedliwości. Przyjęcie jego jest prawdopodobne.

SPRAWA DREYFUSA.

Paryż 13-go listopada. (Tel. pryw. Kur. W.)— obrońca Dreyfusa Demange ogłasza, że nie ma dotąd istoty winy, nie wykazano żadnej przekonującej pobudki zdrady: Dreyfus jest bogaty, nie był graczem i nie utrzymywał kochanek.

WOJNA CHIŃSKO-JAPOŃSKA.

Londyn 13-go listopada. (Tel. pr. Kur. War.)— W porcie Artura skoncentrowało się 30,000 japończyków. Obie floty połączyły się.

Londyn 13-go listopada. (Tel. pryw. Kur. W.)— Japonja zażądała od rządu waszyngtońskiego sformułowania warunków interwencji pokojowej.

Bruksella 13-go listopada. (Tel. pr. Kur. W.)— Senat złożony jest z 71 katolików, 29 liberalów i dwóch socjalistów.

Londyn 13-go listopada. (Tel. pr. Kur. War.)— W pałacu sprawiedliwości znaleziono bombę z palącym się lontem.

Wiadomości zagraniczne.

Wiedeń, 12-go listopada.

(Korespondencja specjalna Kurjera Warszawskiego.)

Teatry. — Pantomima. — Koncerty. — Wystawa. — Piec. — Legenda. — Flamme. — Niewiasty.

W teatrze burgowym wznawiają dawne komedje Augiera „Bezczelnych” i „Syna Giboyera”. Grane są świetnie, jednakże nie robią dawnego wrażenia; technika, psychologia, dialogi tych sztuk, które w czytaniu mogą mocno zajmować, jako obrazy pewnej epoki, okazują się już przecież nieco zaśniedziałymi dla sceny. Wynika ztąd, że są to dobre sztuki, ale nie arcydzieła, bo te nie starzeją się nigdy.

Teatr na Josefstadzie przyjął za zasadę dawać to, co może „ciągnąć”. Dotąd dobrze mu się wiedzie z farsą francuską „Tata-Toto!” Dzisiaj daje pantomimę także francuską „Jean Mayeux” (Garbus). Widowisko to miało w Paryżu powodzenie nie dla treści swojej, ale dla formy; pantomima, to coś nowego. Margrabianka wpada przypadkowo do jaskini „tingeltanglowej”, w sieci starej „gąsienicy”, znosi nędzę i upokorzenia, narażoną jest na napaści. Broni jej garbus, syn „gąsienicy”, aż ją rodzina z pomocą policji odszukuje. Ma nastąpić jej wesele, ale garbus zazdrosny ją, a potem siebie zabija. Pantomima następcza sposobność do pokazania „jaskiń” z ich rozrywkami, zamku z uroczystościami i t. p. Dekoracje, widowiska tłumne, to główna rzecz, obok drastycznych scen.

Jest to odmiana bajki o Kopciuszku, ale z tragicznym zakończeniem. Być może, że bajka nowoczesna zrobi i tutaj wrażenie—o czem jutro doniosę.

Do orkiestry Straussa wstąpił jako solista na wiolonczeli Auber, były dyrektor muzyki z Tarnowa i z Iwonicza. Na afiszu figurowało już trzy razy jego nazwisko, jako solisty. Koncerty te niedzielne są najprzyjemniejszymi w Wiedniu.

Towarzystwo śpiewackie wykonało wczoraj kompozycje cesarza Wilhelma: „Sang an Aegir”. Melodja jest monotonna, nie robi wrażenia jako chór. Utwór ten na orkiestrę lepiej się wydaje, grają go orkiestry wojskowe. Chór wymaga również akompanjamentu orkiestralnego, a zwłaszcza trąb, fanfar.

W Peszcie była wczoraj premiera opery „Skrzypek z Kremony”. Libretto według nowelli Coppée-Beauclaira, kompozytor Hubay, węgier. Przyjęcie znalazła opera entuzjastyczne. Trzeba atoli wyczekać, ile z niego idzie na rzecz miłości muzyki, a ile na zapat patrijotyczny. Hubay jest już znany z innych utworów.

Benjaminkiem austriackim jest Bošnjak. Minister Kallay z niezwykłą miłością i zrecznością opiekę swoją nad tym krajem wykonywa. Między innymi potworzył szkoły dla przemysłu artystycznego, które rozwijają krajowy przemysł domowy. W celu ułatwienia handlu wywozowego wyrobami tego przemysłu otwarto już, jak corocznie, gwiazdkową wystawę bośniacką w gmachu wspólnego ministerjum. Warto oglądać i kupować z pierwszej ręki drobiazgi oryginalne, a użyteczne metalowe, kościane, drewniane i t. p.

Zdaje się, że ważne zadanie pomyślnie już rozwiązano. Któż nie cierpi w zimie na niedogodność pieców, opalanych węglem, na niewygody, czad, brudzenie ścian i mebli i t. d. Oddawna stawiono jako ideał ogrzewanie mieszkań piecami, którymby dostarczał ciepła płomień gazowy. Zachodziły znowu obawy wybuchów i zbytniego wysuszenia powietrza. Obawy te usunięto przez udoskonaloną już budowę pieców t. zw. Regenerativ-Gasheizofen firmy Siemens.

Nowe domy, biura, między innymi pałac dziennika *Pesti Hirlap...* są już zaopatrywane wyłącznie w te piece. Cóż za rozkosz nie mieć w pokoju do czynienia z węglami, samemu regulować ciepło, nie zależeć od służby. Piece te istotnie mają te zalety, a przyrządy z wodą, utrzymują potrzebną wilgoć w powietrzu. Gaz niewątpliwie zawładnie niepodzielnie nad kuchniami i piecami, ustępując elektryczności dostarczania światła. Kuchnie gazowe są również już doskonałe, idealnie wygodne, jeżeli tylko na służbę kuchenną można się spuścić. Ale od czegoż wprawa i dozór! Rozumie się, że kuchnie te i piece są pod względem kosztów materiału opałowego znacznie oszczędniejsze od dzisiejszych.

Ktokolwiek był w Wiedniu, zna „Stock im Eisen”, pień w żelazie, do którego wędrowni rekodzielnicy gwoździe wbijali, przy którym wisi legenda, sztuczna kłódka. Najnowsze badania wykazały, nie naruszając legendy, że pień ten, nie jest pniem; jest to korzeń sosny, osadzony na dół grubym końcem, a gałęzie u góry są ramionami korzenia. Kłódka zaś jest pustą—oto zagadka; nikt nie mógł otworzyć jej zamku, bo nie ma zamku, tylko pozorny otwór zamkowy.

Towarzystwo palenia ciał „Flamme”, do którego należy i prezes najwyższej komisji sanitarnej, nie mogło dotąd uzyskać pozwolenia na krematorium. Tymczasem z powodu zaniechania dawnych cmentarzy w obwodzie miasta, przenoszenia grobów i pomników, fizykat miejski znalazł się wobec olbrzymich stosów kości ludzkich, nie wiedząc co z nimi począć. Przedstawił wreszcie radzie miejskiej projekt spalania tych stosów; „Flamme” spodziewa się, że z tej samej racji uzyska teraz krematorium.

Od dwóch lat otwarte tu jest biuro bezpłatnej opieki i obrony prawnej. Austriackie towarzystwo kobiet uznało potrzebę utworzenia takiegoż biura osobno i wyłącznie dla kobiet. Biuro niebawem wejdzie w życie. Ktokolwiek zawini względem jakiej niewiasty, będzie się miał odtąd spyszna, gdyż procesy nie będą ich nie kosztowały.

Berlin 11-go listopada.

(Korespondencja specjalna Kurjera Warszawskiego.)

(Berlin się upiększa. — Dla malarzy.)

Profesor Leyden, o którego pierwszej prelekcji piątkowej wam donosiłem, został tegoż dnia wieczorem na godzinę 8-mą wezwany do cesarza do Poczdamu. Osoba uczonego profesora zajmuje ciągle jeszcze uwagę publiczną; tymczasem świat lekarski żywo się także zajmuje powołaniem dra Czerny'ego z Pragi na docenta chorób kobiecych przy wszechznanej wrocławskiej. Nie żądano przytem od niego składania obowiązującego w Niemczech egzaminu lekarskiego, co tylko wyjątkowo się zdarza.

Berlin ma wkrótce otrzymać dwie nowe stacje ratunkowe, a tymczasem istniejące już stacje otrzymają nowe, udoskonalone wozy transportowe, jeżeli próby z pierwszym wypadną na korzyść nowości. Berlin stara się pod tym względem o coraz to lepsze urządzenia. Obecnie znowu przedstawił magistrat radzie miejskiej projekt przyłączenia do stolicy wszystkich prawie okolicznych sąsiadujących z Berlinem miejscowości. Jednocze-

śnie reprezentacja miejska ma zamiar wprowadzić w życie plan przeistoczenia głównej ulicy Berlina, „Pod lipami”, która nie odpowiada wymaganiom stolicy, choćby ze względu na wązkie nader chodniki.

Połączenie telefoniczne pomiędzy Berlinem a Wiedniem w drugiej dopiero połowie grudnia przyjdzie do skutku.

Na wystawie Tow. artystów berlińskich w „Architektenhaus” znajduje się od soboty pokaźny szereg obrazów pierwszych mistrzów, i tak: Ludwika Knausa, E. Blaasa, A. Achenbacha, Gabr. Maxa, W. Kaulbacha.

Urządowy wykaz nagród z powodu wielkiej wystawy sztuk dziś dopiero został wydrukowany w dzienniku urzędowym. Potwierdził on krążące pogłoski. Oprócz p. Vilma-Parlaghi otrzymali złoty medal wielki malarz Max Koner z Berlina i José Villegas z Rzymu, mały zaś złoty medal rzeźbiarze Rudolf Maison z Monachjum i P. Brener z Berlina; dalej malarze: L. Dettman (Charlottenburg), Rudolf Eichstaedt z Berlina, architekci Schwechten i Paweł Wallot z Berlina, nadto malarka Berta Wegman z Kopenhagi.

Warto tu wspomnieć, że dla artystów-malarzy nowe znowu ułatwienie pod względem technicznym się przygotowuje. Fabryka p. f. O. Nega zaczęła bowiem wyrabiać palety z aluminium, na których podobno lepiej jak na innych uwydatniają się farby czyste i mieszane, jako też wszelkie odcienia różnych barw.

Rzym, 7-go listopada.

(Korespondencja specjalna Kurjera Warszawskiego.)

(Konferencja. — Pogrzeb Curtiego.)

Jutro zbiera się pod prezydencją Ojca św., po raz ostatni, wschodnia konferencja dla unji dysydentów rozlicznych obrządków orientально-katolickich ze Stolicą apostolską. Niewiadomo jeszcze, czy akt papieski, zamykający posiedzenia i streszczający ich wyniki i ostateczny rezultat, będzie ogłoszony niebawem, albo też na Boże Narodzenie. Akt ten stanie się wraz z nadzwyczajnym zjazdem którego uchwały skróci, wstępem niejako do soboru, który jak powiadają, zwołany będzie dla dokonania i dla uświęcenia dzieła, zaczętego przez Leona XIII-go. Do tego dzieła zjednoczenia z Papieżem ma przystąpić także kościół anglikański, którego deputacja złożona z jego dygnitarzy przybędzie wkrótce do Rzymu dla porozumienia się z Ojcem św. względem tej unji. Obiega tutaj pogłoska, za której dokładność wcale nie ręczę, że główną sprawczynią tego zbliżenia byłaby sama królowa Wiktoria, cesarzowa Indyj, która zdaje się być oddawna nawróconą na katolicką religję, ale dotąd prywatnie i pokryjomu.

Wczoraj nastąpiły—co jest rzeczą całkiem tutaj niezwykłą—rozruchy ludowe na pogrzebie znanego *capopolo*, to jest ludowego przywódcy, Antoniego Curti, naczelnika demokratycznych stowarzyszeń Transteweru a dawnego spiskowca przeciwko rządowi papieskiemu i jego sprzymierzeńcom i obrońcom. Rozruchy te ztąd wynikły, iż kwestura czyli policja włoska, z rozkazu samego p. Crispiego, nie chciała pozwolić, aby długi orszak pogrzebowy, ciągnący z zatybrowej połowy miasta i złożony niemal wyłącznie z *circoli* czyli towarzystw demokratycznych, prawnie już rozwiązanych od jakiegoś czasu, przechodził najkrótszą drogą wiodącą na cmentarz, to jest przez nowy most *ponte Garibaldi*, ale zażądała, aby obrał najdłuższą przez *Quattro Capi*.

Pierwsza bowiem droga przechodzi nieodbiśnie przez plac Wenecki i około pałacu weneckiego, który skutkiem przyjacielkiej ugody pozostał własnością Austrii i jest rezydencją ich ambasadorów przy Stolicy św. Chociaż czasy i stosunki polityczne całkiem się zmieniły, lękano się, aby owe demokratyczne koła, prawnie już nie istniejące, które postępowały za karawanem Curtiego, nie dopuścili się podwójnej wrogiej demonstracji, natężnionej irredentyzmem przeciwko Austrii, sprzymierzonej dziś z Włochami, a nienawistną religijną przeciwko Papieżowi, bo chociaż doczesna jego władza już ustała, wolnomyślna demokracja nie chce nawet duchownej jego zwierzchności. Ale orszak pogrzebowy nie chciał dłuższej drogi i obrał krótszą, prowadzącą na plac Wenecki, a przytem demokratyczne *circoli*, lubo już legalnie rozwiązane, ośmieliły się wystąpić ze swoimi dawnymi chorągiewami, na których widać było ich nazwy i rozliczne godła.

Przed mostem Garibaldiego oddział straży policyjnej zastąpił im jednak drogę, a naczelnik jego, kawaler Bonerba, rozkazał orszakowi złożyć zakazane już chorągwie. Tutaj zaczęło się starcie między strażą a nieposłusznymi demokratami. Chorągwie demokratyczno-bezbożnych towarzystw „Jordana Bruna”, nie chcieli szych znaków oddać, pomimo trzykrotnego zatrąbienia. Straż więc rzuciła się na nich, chorągwie poszarpane zostały, zaczęła się walka, policjanci dobyli szabel, a demokraci odpowiedzieli gradem kamieniami. Trzej z tych ostatnich ścignęli trumnę Curtiego z karawanu i chcieli z nią koniecznie udać się przez plac Wenecki, ale dziennikarz Barzilai wyperwadował im, aby obrali raczej ulicę Botteghe Oscure, gdzie przed kościołem św. Stanisława biskupa przyszło nakoniec do zgody między demokratami a strażą: trumna wróciła na karawan, złożono zakazane chorągwie i udano się inną drogą na cmentarz Campo Varano. Jest kilku rannych między strażą i demokratami, ale żadnego zabitego.

Wiadomości handlowe.

Telegramy.

Berlin 13-go listopada. (Telegram prywatny Kurjera War.) — Dzisiejsze zebranie giełdowe rozpoczęło obrady w usposobieniu słabszym. Gdy jednak wystąpiono z silniejszymi zakupami pokryciowymi oraz z interwencyjnymi zakupami na rachunek Wiednia tendencja w ogóle wzmocniła się. Szczególniej dobrze usposobiona była giełda dla akcji niemieckich kolei wschodnich, gdyż skutkiem podniesienia się cen zbożowych nastąpiły znaczniejsze zamówienia wagonów. Ruble i wartości ruskie miały tendencję mocną, lecz spokojną. W porównaniu z onegdajszymi kursami podniosły się banknoty ruskie w obrotach natychmiastowych o 50 fen., a w dostawowych o 20 fen. Warszawa krótkoterminowa i krótki Petersburg lepiej o 35 fenigów, a Petersburg długoterminowy o 50 fen. Przekazy na Wiedeń notowano niżej, krótkie o 10 fen. (163.20), a długoterminowe o 20 fen. (162.50). Listy zastawne ziemskie i nowa 4% ruska renta państwowa z roku 1894-go popeawiły się o 30 kop., listów likwidacyjnych nie notowano. Bez zmiany notowano 4 1/2% listy zastawne ruskie; mniej płacono za pożyczki premjowe ruskie z r. 1864-go I-ej emisji, więcej natomiast za kupony celne (324.70). Udziały Towarzystwa komandytowego wykazują stratę (202.—). Akcje kredytowe austriackie podskoczyły o 2%, przeszło. Dyskonto prywatne nie uległo zmianie.

Berlin 13-go listopada. (Telegram prywatny Kurjera War.) — (Giełda zbożowa i produktowa.)

Silniejszy popyt spowodował podniesienie się cen zbożowych. Żyto mocno i drożej o 1 m. w towarze gotowym i o 25 fen. w dostawowym. Spirytus był dziś w zaniedbaniu.

Berlin 13-go listopada. (Notowania urzędowe giełdy.) —

Bil. han. rus. wtr. ust.	223.65	Akcie dr. zel. w-wied.	—
Weksle na Warszawę	220.25	Akcie kredytowe	234.90
Weksle na Petersb. kr.	219.75	Weksle na Londyn kr.	20.40
Weksle na Petersb. dl.	216.40	dl.	20.35 ^s
Bil. Ban. rus. na dost.	223.70	Weksle na Paryż kr.	81.20
4% nowa renta z r. 1894	61.90	dl.	80.95
4 1/2% listy zast. ziem.	68.40	w tow. gotow.	114.—
Listy likwidacyjne	—	Żyto na wiosnę	118.25

Kursy z dnia 12-go listopada: 223.15, 219.90, 219.40, 215.90, 223.50, 64.60, 68.10, —, —, 236.70, —, —, —, —, 113.—, 118.—.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 13 listopada r. b. — Dostawy ziarna w dniu dzisiejszym były średnie, przy usposobieniu słabym. Pszenicy wystawiono na sprzedaż 900 korcy, wyborowy towar oddawano po 4.50, biały zupełnie nie było, za psstrą płacono po 4.30 do 4.35. Żyta ofiarowano 500 korcy, wyborowe gatunki kupowano po 3.17 1/2 do 3.20, średnie po 3.12 1/2 do 3.15. Owsa 400 korcy rozprzedano stosownie do gatunku po 2.15 do 2.40. Siano kupowano po 25 do 35 kop., słomę po 15 do 18 kop. za pud.

— **Magazyny tranzytowe przy stacji Praga kolei warszawsko-terespolskiej.**

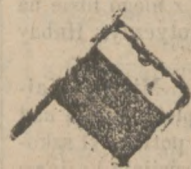
	przyszło:		pozostaje:
	wag.	w wagonach	
Żyta	6	2	64 wagonów
Owsa	—	5	97
Mąki żytniej	—	—	1
Mąki pszennej	1	—	59
Kaszy jaglanej	1	—	134
Kaszy gryczanej	1	—	21
Ryżu	—	—	—
Pszenicy	3	2	69
Jęczmienia	—	—	61
Grochu	—	—	—
Gryki	1	1	59
Cebuli	—	—	—
Fasoli	—	—	—
Łoju	—	—	—
Makuchów	—	—	—
Mąki kartoflanej	—	—	—
Kukurudzy	—	—	—
Soli	—	—	—
Rodzynków	—	—	—
Prosa	—	—	—
Tranu	—	—	—

Razem 13 wagonów 10 wag. 505 wagonów

Targ zbożowy na Pradze w dniu 13-ym listopada. — Przy stałej tendencji i dowozie wynoszącym ogółem 9 wagonów zboża, obroty na targu praskim w dniu dzisiejszym były spokojne, przy cenach prawie bez zmiany. Owsa dowieziono 8 wagonów, kaszy jaglanej 1 wagon. Innych gatunków zboża wcale nie dowieziono. Żyto bez zmiany, za wyborowe płacono po 54 do 55 kop., za średnie po 51 do 53 kop., za ordynaryjne po 50 do 51 kop. Owies spokojnie, wyborowy nabywano po 47—71 kop., średni po 58 do 64 kop. i ordynaryjny po 53 do 56 kop. Gry przy spokojnej tendencji nabywana była po 78 do 84 kop. Jęczmien słabo, browarny kupowano po 60—70 kop., pastewny po 46 do 52 kop. Dla kaszy jaglane usposobienie nie zmieniło się, płacono po 76 do 88 kop., stosownie do gatunku.

Gdańsk, dnia 10-go listopada. — Pszenica miała dziś tendencję mocną i ceny o 1 m. wyższe. Płacono za ruską tranzyto czerwoną 761 gr. i 766 gr. 88 mar. za tonnę. Terminy tranzyto na listopad 93 1/2 mar. płacono, na listopad-grudzień 93 1/2 płacono, na kwiecień-maj 102 mar. w zaofiarowaniu, 101 1/2 m. w poszukiwaniu, na maj-czerwiec 103 1/2 mar. w zaofiarowaniu, 103 m. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec 104 1/2 mar. w zaofiarowaniu, 104 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 95 mar. Żyto wyżej. Płacono za polskie tranzyto 747 gr. 74 1/2 m., za ruskie, tranzyto 708 gr. 72 mar. Wszystkie za 71 1/2 gram. i tonnę. Terminy: na listopad dolno-polskie 74 1/2 mar. płacono, na listopad-grudzień dolno-polskie 74 1/2 mar. płacono, na grudzień-styczeń dolno-polskie 76 mar. w zaofiarowaniu, 75 1/2 mar.

w poszukiwaniu, na styczeń-luty dolno-polskie 77 1/2 m. w zaofiarowaniu, 77 mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj dolno-polskie 80 1/2 mar. w zaofiarowaniu, 80 mar. w poszukiwaniu, na maj-czerwiec dolno-polskie 82 mar. w zaofiarowaniu, 81 1/2 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 75 mar., tranzytowego 74 mar. Wypowiedziano 77 tonn. Jęczmień targowano ruski tranzyto 650 gr. 70 m., 662 gr. i 671 gr. 71 m., 674 gr. 72 m., 683 gr. 74 m., łagodnie żółty 644 gr. do 668 gr. 80 m., na paszę 61 mar., 62 mar. za tonnę. Owies targowano tylko w towarze krajowym. Groch polski tranzyto średni 100 mar., ruski tranzyto Wiktorja 114 m. za tonnę targowano. Rzepak ruski tranzyto letni pośledni 125 mar. za tonnę targowano. Otreby pszenne grube 2.80 m., 2.72 1/2 m., 2.75 mar., miękkie 2.60 m., 2.62 1/2 m. za 50 kilogramów płacono. Spirytus bez zmiany, nie podlegający cłu w towarze gotowym 49 1/2 mar. w poszukiwaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 30 mar. w poszukiwaniu, na listopad 30 mar. w poszukiwaniu, na listopad-marzec 30 1/2 m. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja spokojna, a w Magdeburgu stała. Kurs w Gdańsku 223 mar. za 100 rs.



FLAGI ŻALOBNE
sprzedaż
J. PFEFFERBERG
19 NALEWKI 19. 1347

Tokarnie. Maszyny do heblowania, borowania, Imadła (szraubsztoki) najdokładniej wyrobione tanio poleca **Fränzel, Grundman & S-ka** Leszno 90. Telefonu 850. 5166

4006 **Lecznica chorób żołądka i kiszek** Marszałk. 145. Przyjęcia od 10—12. W niedz. bezpł.

Poliklinika chirurgiczno-ortopedyczna
D-ra Reichsteina
przy **DOMU ZDROWIA**
Próżna 3. Przyjęcia od 12—1.

Pewna ochrona od przeziębienia!
Wielkane Hygieniczne węzłkowo-siatkowe kaftanki fabryki **Wł. Strakacz**, Miodowa 14 w Warszawie, pocztą na zaliczenie. Opisy, cenniki gratis. 5146

Kilkunastoletnia żytniówka
„SIWUCHA”
z Jeziora pod Łomżą. 1056

!!! NOWOŚĆ W WARSZAWIE !!!
Bazar Braci Lesser
Rymarska 12.
Dziś, o godzinie 12-ej w południe, będzie otwarty.

Urządzony na wzór pierwszorzędných Bazarów zagranicznych, zaopatrzony w wielki wybór towarów krajowych i zagranicznych, począwszy od rzeczy tanich i praktycznych do najbardziej zbytkownych, po cenach jednak możliwie niskich

- poleca:**
- Zyrandole, Lampy i Kandelabry.
 - Dywany, Chodniki, Portjery, Ceraty i Serwety.
 - Towary Manufakturalne i Stołową bieliznę.
 - Bieliznę damską i męską, Trykotarże.
 - Krawaty, Rękawiczki, Szelki.
 - Koronki, Tiule, Wstażki i modne towary.
 - Parasole, Wachlarze.
 - Perfumerję zagraniczną i krajową. Gąbki i Galanterję perfumeryjną. Środki opatrunkowe.
 - Wyroby skórzane galanteryjne.
 - Wyroby rymarskie.
 - Obuwie męskie, damskie i dziecięce.
 - Bizuterję, złotą, srebrną i Żelazną.
 - Brylanty i kamienie kolorowe.
 - Materiały piśmienne, papiery fantazyjne, materiały rysunkowe i malarskie.
 - Wyroby emaljowane, kuchenne sprzęty, Wyżymaczki.
 - Wyroby skórzane i pluszowe.
 - Koronki, Wstażki, Tiule.
 - Modne towary, Parasole, Wachlarze.
 - Samowary.
 - Herbata, Wino krymskie.
 - Porcelana saska stara i nowa.
 - Bronzy, Meble stylowe i Artystyczne zbytku.
 - Zabawki dziecięce.
 - Japońszczyzna, Platery i t. p.

Uprasza się Sz. Publiczność o łaskawe zwiedzanie Bazaru bez zobowiązania jakiegokolwiek kupna.



Tylko na bardzo krótki czas.
MIODOWA № 4.
Znaczne niżenie cen
Ażeby dać każdemu sposobność zobaczenia **LILIPUTÓW**
Marquis Wolge 37 lat, 28 cali wysokości, waży 9 1/2 kilo;
Marquiza Louisa 28 lat, 29 cali wysokości, waży 10 1/2 kilo.
Ceny miejsc znacznie niższe. Krzesło 20 kop., miejsce stojące 10 kop., dzieci do lat 10-tych płać: krzesło 10 kop., miejsce stojące 5 kop.
Wystawa otwarta codziennie od 11-ej rano do 10-ej wiecz.